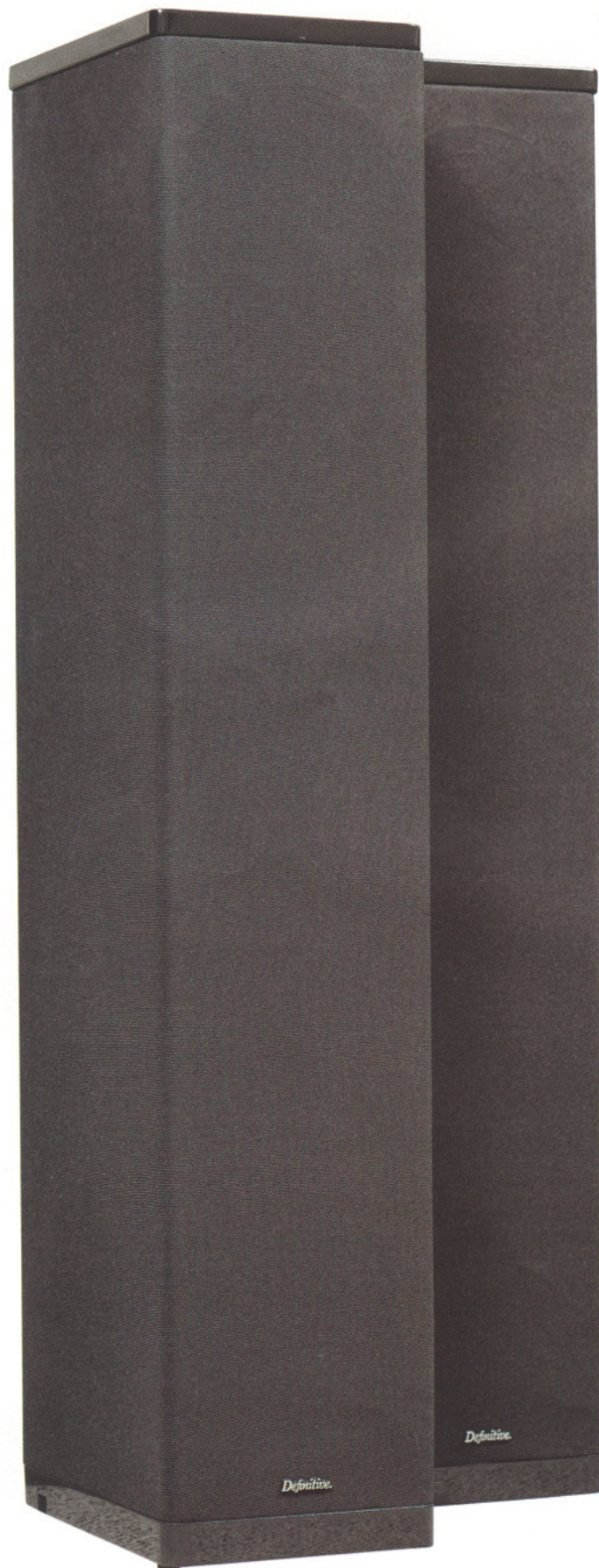


Definitive Technology BP10



Również ostatnia konstrukcja z pierwszej piątki ma do zaoferowania coś specjalnego – jest najbardziej oryginalna. Definitive Technology to firma z USA, która na własnym, przecież ogromnym rynku jest jednym z liderów i tamże skupia swoje wysiłki. Jej propozycje mają zatem bardzo amerykański charakter.

Najpierw widzimy, że to kolumna duża, gabarytami zbliżona do trójdrożnych Cabasse i Dali. Szybko zauważamy, że jednak zupełnie inna – wszystkie pionowe ścianki, a nie tylko front, zostały pokryte tkaniną. Skądś już to znamy... Podobne rozwiązanie widzieliśmy w kolumnach Vandersteena i Mirage. Prawdę mówiąc, bez względu na to, co kryje się za tkaniną, pozwala ono relatywnie niedrogo załatwić sprawę schludnego wyglądu – zamiast stosowania sztucznych czy naturalnych oklein, lakierów itp. wystarczy kilka metrów znacznie tańszej „dzianiny”. Rynek amerykański to akceptuje, europejski gorzej, zwłaszcza audiofili, gdzie możliwość zdjęcia maskownicy i odsłonięcia przetworników jest sprawą niemal honoru. Nawet w przypadku wzornictwa minimalistycznego użytkownik ma święte prawo zobaczyć, co tam gra, a także nacieszyć wzrok wieloma innymi smaczkami. Amerykanie najwyraźniej dbają o to mniej. Nietypowy układ akustyczny, który kryje się za tkaniną, tylko do pewnego stopnia uzasadnia taki sposób wykończenia. Można się jednak zgodzić, że wyeliminowanie ramki typowej maskownicy usuwa problem odbić i nierównomierności charakterystyki, jakie ona powoduje – właśnie sama ramka, a nie rozpięty na niej materiał. Układ głośnikowy w największym stopniu określa odmienność BP10 – przynajmniej na tle pozostałych kolumn tego testu. Jest to bowiem układ bipolarny, promieniujący symetrycznie w obydwie strony – do przodu i do tyłu. Celem jest promieniowanie dookólne, które nie może być tym sposobem osiągnięte w stu procentach, lecz na pewno bliżej do niego, niż przy działaniu konwencjonalnych układów promieniujących tylko do przodu. Swoją drogą, dyskusja na temat, czy promieniowanie dookólne jest celem zbożnym, czy nie – jest otwarta. To propozycja dokładnie przeciwna koncepcji „kontrolowanej” (a więc zawężonej) charakterystyki kierunkowej i zredukowanych odbić. Zespół BP10 jest złożony z dwóch identycznych sekcji dwudrożnych, w skład każdej z nich wchodzi 18-cm nisko-średnionowy i jednocalowa kopułka. W sumie jest to potencjał podobny jak w typowym układzie dwuipółdrożnym z parą „18-tek”, choć rezultaty brzmieniowe będą specjalne.

Kolumny zamiast organów

Kiedy organy w nowojorskim zabytkowym kościele Trinity Church zostały zniszczone podczas upadku niedalekich wież World Trade Center, producentowi organów Marshall & Ogletree zlecono zadanie zastąpienia oryginalnych instrumentów najlepszymi organami elektronicznymi. Wybrano kolumny BP10, zastosowane w liczbie sześćdziesięciu sztuk (jedna w miejsce każdej „rury”).



Gniazdo przyłączeniowe ukryto w podstawie, kabel biegnie wycięciem, oczywiście od tyłu. Podłączenie nieco utrudnione, ale potem wygląd znacznie bardziej dyskretny.



Po zdjęciu czarnej, błyszczącej „czapki”, możemy ściągnąć materiał i zobaczyć, co się pod nim kryje – układy dwudrożne, z przodu i z tyłu.

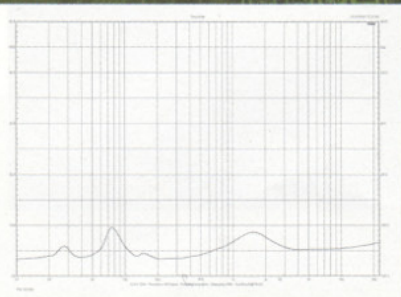


Sporo w tym teście membran polipropylenowych... oględziny z zewnątrz wskazują, że głośniki nisko-średniotonowe to od dawna znane modele Seasa.



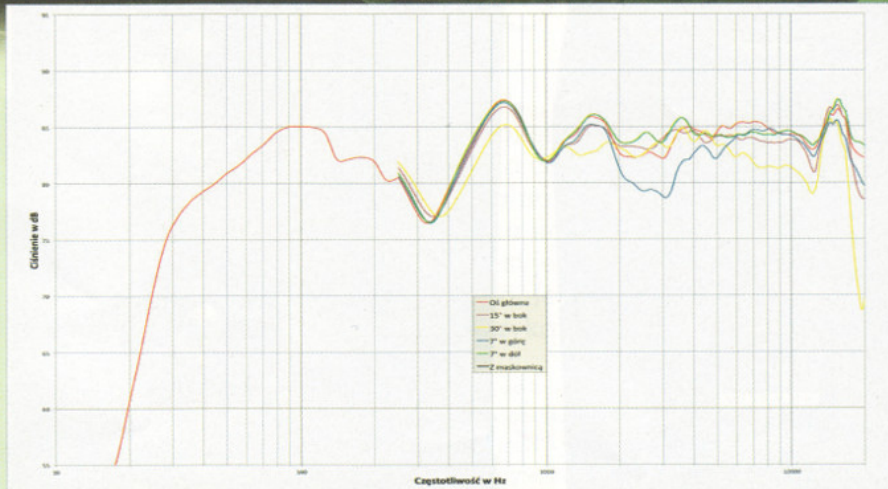
Wreszcie metalowa (alumiiniowa) kopułka wysokotonowa – w tym teście w większości były kopułki tekstylne. I nie sposób wskazać, która „metoda” jest generalnie lepsza.

Laboratorium Definitive Technology BP10



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

W dwóch zdaniach wszystkiego nie wyjaśnimy, ale zaznaczmy, że ogólnie przyjęta metoda pomiarowa, którą stosujemy, będąca pochodną dawno „uświęconej” metody pomiaru w komorze bezdechowej, zakłada badanie dźwięku biegnącego bezpośrednio i wyeliminowanie odbić. Oczywiście słuchając każdego kolumny, nie tylko bipolarnych, słyszymy mieszkankę dźwięku bezpośredniego i odbitego, ale wspomniana metoda pomiaru sprawdza się w sumie najlepiej, eliminując niemożliwy do dokładnego ustalenia wpływ pomieszczenia na charakterystykę. W działaniu kolumn bipolarnych znaczenie odbić jest jednak tak duże, że ich całkowita eliminacja w pomiarach może pokazać wypaczony obraz sytuacji. Widzimy poważne osłabienie w zakresie kilkuset herców i wiemy, skąd się ono bierze. Nie wiemy jednak, czy będzie tak mocno słyszalne, na jakie wygląda... Głośniki nisko-średniotonowe umieszczone z przodu



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

i z tyłu przetwarzają to samo pasmo, są podłączone w tej samej fazie „elektrycznej”, ale znajdując się w różnych odległościach od miejsca pomiarowego (i od słuchacza), więc ostatecznie pojawia się przesunięcie fazy „akustycznej”, i w pewnym zakresie częstotliwości ciśnienia od obydwu głośników w dużym stopniu się znoszą. W pomieszczeniu odsłuchowym odbicia od ścian, podłogi i sufitu, nadbiegające z różnymi opóźnieniami, czyli z różnymi przesunięciami fazowymi względem fali promieniowanej bezpośrednio, mogą zredukować to osłabienie. Nie należy się przejmować dość niskim (względem charakterystyki powyżej 500 Hz) poziomem

samemu basu – wiarygodny jest jednak kształt charakterystyki poniżej 100 Hz, który wskazuje, że spadek -6 dB pojawia się przy ok. 40 Hz. Przebieg powyżej 500 Hz jest dobrze ustabilizowany, z lekkim osłabieniem na osi -7°. Czułość na poziomie 86 dB jest umiarkowana (przy 4-omowej impedancji znamionowej).

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Rek. moc wzmacniacza [W]**	20-300
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	107 x 20,5 x 31
Masa [kg]	b.d.

* parametry zmierzone, ** dane producenta.

ODSŁUCH

Wreszcie, rzutem na taśmę (co prawda na półmetku całego wyścigu), ostatnie kolumny z pierwszej piątki zagrały wyraźnie inaczej niż wszystkie wcześniejsze. Wzmacniacz Rotela robił swoje, również w tym przypadku pojawił się kształtny, soczysty, a przede wszystkim dynamiczny bas, jednak „cała reszta” była już kreacją Definitive. Miesiąc temu testowaliśmy pasywny soundbar Definitive; soundbary rządzą się swoimi prawami, są bliżej spowinowacane z wielokanałowym kinem domowym, a więc z dźwiękowymi ścieżkami filmowymi, niż z muzyką i stereo... A jednak przypomnienie tamtego brzmienia, a nawet „dźwięku przestrzennego” w ogólności, ma sens w kontekście sposobu działania BP10. Nie stwierdzę, że to kolumny do kina, a nie do muzyki, lecz właśnie przestrzenność jest szczególną cechą ich brzmienia. Można się było tego spodziewać, bo to konstrukcja o bipolarnej charakterystyce kierunkowej, więc potwierdzam – BP10 robią to inaczej. Nie lepiej, nie gorzej, ale na pewno zupełnie inaczej. W prośczeniu można powiedzieć, że to negatyw obrazu, jaki tworzą Castle Stirling. Tym razem scena jest bardzo rozległa, ale oddalona, pierwszy plan delikatniejszy i odsunięty, pozycjonowanie pozornych źródeł

mniej dokładne, ich wolumen też mniejszy. Wszystko to jednak układa się proporcjonalnie i naturalnie – i jak słyszeć nie po raz pierwszy, jesteśmy w stanie zaakceptować niejeden kształt „naturalności”, chociaż słuchamy tego samego nagrania, o którym prawda powinna być tylko jedna... O brzmieniu BP10 można opowiadać dużo i na temat, bo jest ciekawe i pełne konkretnych elementów. Można wydedukować osłabienie przejścia między niskimi a średnimi tonami z wielu cech pochodnych – dźwięk jest specyficznie lekki, szybki, zwinny, skoczny, co jednak nie byłoby możliwe bez dobrego tempa samego basu, który ostatecznie nie został „oderwany” ani też nie cierpi na rozwlekłość. Brzmienie jest żywe, pobudzone, fortepian zabrzmiało trochę jak pianino elektryczne, mało było „pudła”, za to dużo wyższych harmonicznych; środek i góra pasma są doskonale połączone, generują bogate, zróżnicowane obrazy nagrań, mimo że syndrom lekkości jest stale obecny. Presley śpiewał, jakby mu lat ubył, co prawda mniej było w jego głosie charakterystycznej „mrukiwości”, ale pozostała niepodrabialna „wibracja”. Po krótkiej akomodacji możemy się cieszyć z wielu atutów tego wyjątkowego brzmienia, w tym z wielobarwności wysokich tonów. Dzwoneczki wreszcie

zadzwończyły, a nie tylko zaszurały, i wciąż bez problemu nadmiernego rozjaśnienia, a tym bardziej wyostrzenia. Wybornie prezentują się instrumenty strunowe, muzyka kameralna, ale i duże składy – dzięki dobrej przejrzystości. Z jednej strony są to kolumny bardzo specyficzne a z drugiej – bardzo uniwersalne.

Andrzej Kisiel

BP10B

CENA: 5700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: RAFKO
www.rafko.com

WYKONANIE

Bipolarny układ akustyczny (dwa dwudrożne komplety przetworników z przodu i z tyłu) ukryty pod tkaniną, obejmującą większą część obudowy. Wyglądają oryginalnie i dyskretnie.

PARAMETRY

W standardowych warunkach pomiarowych osłabienie na przejściu niskich i średnich częstotliwości, związane z konfiguracją akustyczną, zakres średnio-wysokotonowy prowadzony równo, a bas sięgając dość nisko (-6 dB przy 40 Hz). Impedancja 4 om, czułość 86 dB.

BRZMIENIE

Bardzo duża scena – przestrzeń bardzo efektowna, choć bez precyzyjnych lokalizacji. Ładny, niski, czytelny bas, średnica odrobinę wyszczuplona, ale razem z dobrze dopasowaną górą pasma dźwięk jest bardzo klarowny, z przyjemną dawką blasku.